Rok VII Nr. 59 (1902) Poniedziałek 1 marca 1937 r. CENA 15 gr

# KURJER NOWOGRÓDZKI

WILNO, ZAMKOWA 2. Tel 2-28.

PRENUMERATA miesięczna z odnoszeniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., kwartalnie 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80.812.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-cioszpaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

# JEZUS CHRYSTUS.

Po powrocie z Rosji, pisząc o poniewieraniu, wyśmiewaniu, walce z Chrystusem w SSSR, zawołałem pod adresem komunistów: „Gdyby nie było Jezusa Chrystusa, nie byłoby także socjalizmu".

Takie zdanie będzie przez komunistów, przez klub bezbożnika uważane za zniewagę, ale może być przez wierzących katolików uznane za bluźnierstwo. To jest rzecz skomplikowana i trudna, którą tylko przy maximum dobrej woli rozplątać sobie można, ten stosunek nauki Jezusa Chrystusa do komunizmu, socjalizmu, anarcnizmu, do wszystkich ruchów, powstających w imieniu człowieka biednego, wyzyskiwanego przez kapitał, państwo, w imieniu człowieka słabego, uciskanego przez człowieka silnego. Pisze Petronjusz do Winicjusza: „Mamże „miłować Bityńczyków, którzy no„szą moją lektykę, Egipcjan, któ„rzy palą w moich kąpielach, A„henobarba i Tygellina? Na białe „kolana Charytek przysięgam ci, „że choćbym chciał, nie potrafię. „W Rzymie jest najmniej sto ty„sięcy ludzi, mających albo krzy„we łopatki, albo grube kolana, „albo wyschłe łydki, albo okrą„głe oczy, albo za wielkie głowy. „Czy każesz mi ich kochać także? „Gdzież mam odnaleźć tę miłość, „skoro jej w sercu nie czuję? A „jeśli wasz Bóg chce, bym miło„wał ich wszystkich, czemu w „swojej wszechmocy nie dał im „kształtu naprzykład Niobidów, „których na Palatynie widziałeś?" Oto jest genjalnem piórem Sienkiewiczowskiem uchwycony stosunek świata pogańskiego do chrześcijańskiego. „Grecja stworzyła piękno" — mówi gdzieindziej Petronjusz do Winicjusza, — „my, Rzym, stworzyliśmy moc, a chrześcijanie? — Oni umieją przebaczać i nic więcej". Sienkiewicz miał duszę łacińską, Sienkiewicz w swej „Trylogji" widział Rzymian, ubranych w futra. Kto tam wie, czy nie było w wielkim Sienkiewiczu strun jakich, które solidaryzowały się z tymi, którzy tworzyli boskie piękno Hellady i w rzymski marmur i rzymską stal przekuwali moc. Kto wie, czy i jemu nie wydawało się chrześcijaństwo, te tłumy ciemne, szare, wyłażące nocą z olbrzymiego miasta i zdążające z kagankami w ręku na stare cmentarzysko, czy i jemu nie wydawało się ono jakąś wielką siłą destrukcyjną?

Skoro już jesteśmy przy największym polskim pisarzu, przy jednym z ostatnich pisarzy łacińskich, przy ostatnim pisarzu polskim, który wszystkie swe dzieła napisał po łacinie, — przy Henryku Sienkiewiczu, to powiedzmy sobie, że zgłębienie nauki Jezusa Chrystusa zyskałoby bardzo w szkole i w społeczeństwie, gdybyśmy trochę znali religję Rzymian. Religja Rzymian? — Czyż ona istniała? — zapyta przeciętny inteligent polski. Nam ta religja wydaje się, jako wesoły zespół operetkowy, znamy wierzenia rzymskie wyłącznie ze strony wesołej, anegdotycznej, pozostały w naszej pamięci, aby nas bawić. Takie traktowanie świata religijnego, które zburzył Piotr, Linus, Klet i Anaklet, i ich następcy jest niesłuszne. Jeśli stosunek Petronjusza do jego bogów był genjalną intuicją Sienkiewicza wzorowany na stosunku Anatola France'a do św. Aleksego i św. Genowefy i do całej hagjografji średniowiecznej, — to nie znaczy, aby religja rzymska nie miała mistyki, tajemnic, wzniosłości, nie łączyła człowieka z zagadkami bytu. Czytajcie Tadeusza Zielińskiego, aby zrozumieć, że nauka wyznawana w katakumbach nie poruszała się w religijnej pustce, że zwycięstwo ideowe pierwszych chrześcijan nie było tak łatwe, że musieli oni walczyć ze śpiżem i kamieniem starorzymskiej wiary. Wiara ta za czasów Augusta jest w upadku, cnota rzymska zalana jest potokiem meteków Rzym przestał być Rzymem, ale starczy tego jeszcze na wiele zwycięstw do czasów Konstantyna.

Poganizm rzymski, kult siły, piękna, zdrowia, rasy, — to wszystko odradza się w Mussolinim, odradza w Hitlerze. Jestem filo-hitlerowcem ze względu na wspólnotę celów, na walkę z bolszewizmem. Ale jest pozatem we mnie trochę historyka, patrzącego gdzie biegną nurty prądów ideowych. Konsekwencją hitleryzmu musi być neo-poganizm. Oni także mają za bóstwo moc, siłę, żołnierski obowiązek, odwagę na polu bitwy, rasę, oni także wierzą we wspólną duszę narodu. To są wszystko założenia starorzymskiej mistyki religijnej. Już dziś ideały pogańskie stanowią główną treść tego ruchu..

Moim przeciwnikom, przedrzeźniaczom moich myśli po gazetach zwracam uwagę na łatwość, z jaką tu można mnie zaatakować: „Mackiewicz napisał, że hitleryzm jest pogański, a bez Chrystusa nie byłoby komunizmu". Wiem, że tak napiszą, ale nie chcę myśleć o tej sforze. Od ciągłych aktualij trzeba czasami wypocząć, przesuwając myśl ku pytaniom zasadniczym.

Stosunek Jezusa Chrystusa do socjalizmu można wypowiedzieć tylko obrazowo. Oto Jezus Chrystus rzucił ziarna i padły one na grunta urodzajne i nieurodzajne. I oto urodziły się z nich piękne uczynki, urodzili się ludzie, którzy będą naśladowali Jezusa Chrystusa w czynach, będą go naśladowali w poezji, jak św. Franciszek z Assyżu, będą czołgali się za nim w swych myślach, jak biedny epileptyk Fiodor Michajłowicz Dostojewski. I oto z tych ziaren wyrośli także ludzie, którzy będą go krzyżować jeszcze po śmierci. Takimi są i wielcy inkwizytorzy i socjaliści - materjaliści i komuniści. Z ziaren rzuconych przez Chrystusa wyrósł i Marx i Lenin. Tylko to są właśnie ludzie, którzy krzyżują Chrystusa. To są jakgdyby myśli i nauki Chrystusa wzięte naodwrót, negatyw tych myśli djametralne ich przekręcenie.

Nie zrozumie tego, co teraz piszę, nikt, kto nie zechce zrozumieć, nie zechce całej swej myśli nastawić na uprzytomnienie sobie, że nauka Chrystusa to nauka miłosierdzia. Oto w czem statysta rzymski musiał widzieć destrukcję i oto w czem zobaczyliśmy przez XX wieków siłę, której nie sprostała żadna inna. Świat chrześcijański, który istnieje — ecclesia militans — jak ją katechizm nazywa, — jest conajwyżej światem naśladowania Chrystusa, światem dążenia do Chrystusa, a nie światem realizacji. Na to jesteśmy za mali, na to nas nie stać. Poetyczny św. Franciszek i Dostojewski ze swą Sonią Marmieładową zbliżają się do nauk Chrystusowych. Krucjaty, zakony, święci pańscy, ligi katolickie — wszystko, co nam historja pokazuje w korowodzie przez dziewiętnaście wieków, chodzi jakgdyby po elipsie naokoło postaci Jezusa. W pewnych chwilach zbliża się do niego bliżej, w pewnej oddala się znakomicie. Do całkowitej identyfikacji nie doszło nigdy.

Dojdziemy wreszcie do odpowiedzi, dlaczego komunizm jest idcą Chrystusa naopak. Dlatego, że niewątpliwie komunizm, jak i ewangelja mówią o człowieku biednym, opuszczonym, pogardzonym, właśnie o istotach, które pogański Petronjusz uważa za niewarte uwagi, a tembardziej miłości.

Tylko, że Chrystus do tego, co dziś nazywamy „rozwiązaniem społecznem" dochodził przez miłość do bliźniego, a komunizm przez nienawiść, walkę klas. Stąd zwycięstwo Chrystusa i zwycięstwo komunizmu ma zupełnie inne konsekwencje. Zwycięstwo komunizmu, gdyby było technicznie możliwe, doprowadziłoby nas do jakiegoś kresu wędrówki, kresu idei. Zwycięstwo Chrystusa jest, mówiąc językiem filozorów, wirem,— zaczyna się od każdego zwycięstwa nad sobą w imię miłosierdzia — dziecko, składające jakąś ofiarę, aby ratować mokrego kociaka, jak społeczeństwo, ślubujące sobie miłość bliźniego, są objawem zwycięstwa chrześcijańskiej idei.

Był taki wiersz Iłłakowiczówny, który wywołał protest „organizacyj społecznych". Może czytelnicy pamiętają ten wiersz: „Zrzuć z kolan pudla tłustego". — Poetka wzywała do uczynków miłosiernych bezpośrednich, a nie przez komitety, nie przez akcje społeczne. Paniusie z komitetów obraziły się i zaczęły tłumaczyć, że to jest atak na panią ministrową X. „Pion", który ten wiersz zamieścił, także się przestraszył i wydrukował artykuł jakiejś pani Dulskiej, „potępiający" i „protestujący". Jednem słowem był to spektakl głupoty i kołtuństwa klasy pierwszej. Sama Iłłakowiczówna była przestraszona i zażenowana, tłumaczyła się także, że jej nie chodziło o atak na żadną z pań ministrowych. Ale przedtem wyraziła wielką, naprawdę chrześcijańską ideę. Gdyby panowała miłość bliźniego, miłość człowieka nieszczęśliwego, chorego, ubogiego, poszkodowanego przez los, gdyby pan z pierwszego piętra i pani z drugiego piętra, i gość z mansardy i wszyscy inni byli społeczeństwem szlachetnem, czułem, delikatnem, dobroczynnem, gdyby się cieszyli, jeśli mogą komuś pomóc, — to przecież taki stan rzeczy... Taki stan rzeczy jest niemożliwy, — przerwie mi ktoś grubym głosem, to głupstwa, dziecinady, naiwność, bzdury. — Ależ oczywiście, ja sam wiem o tem dobrze. I zgadzam się, że wszystkie społeczne instytucje przymusowe, wszystkie ubezpieczalnie, lekarze domowi, pomoce zimowe, pośrednictwa pracy, państwowe zasiłki bezrobotnym, kluby sejmowe socjalistyczne, chadeckie, ruchy robotnicze, faszystowskie, hitlerowskie powstają dlatego, że bez przymusu zagadnień społecznych rozwiązać się nie da. A jednak idę dalej, a jednak twierdzę, że gdyby Chrystus nie zasiał ziaren dobrowolnej miłości bliźniego — toby się nie był urodził ten przymus. Chrystus kazał biednego człowieka kochać i oto w tem kołowaniu dokoła wskazań Chrystusowych tworzymy przymus instytucyj socjalnych. Ale przecież o ileby lepiej było, gdyby nie przymus, a miłość bliźniego pomagała człowiekowi biednemu. Łyżka strawy dla dziecka w przytułku i szklanka mleka w domu rodzinnym!

Marx i socjalizm rodzi się w chwilach, kiedy sytuacja robotnika w zakładach przemysłowych na zachodzie Europy jest okropna. I oto miłosierdzie, chrześcijańskie miłosierdzie jest ziarnem tego ruchu, jest jego sentymentem, jego motorem, który sprawia, że gruby talmud socjalizmu przemycany jest aż po granicę chińską. Ale Marx jest głupi. W materjalistycznem pojmowaniu dziejów, w tłumaczeniu, że światem rządzi interes ekonomiczny, zaprzecza sam sobie, zaprzecza temu, co jego teorjom daje rozpęd, siłę i dynamizm, mianowicie ulitowanie się nad losem upośledzonych.. Oto jest chrześcijaństwo naopak.

Od czasów Marxa przeżyliśmy wiele doktryn socjalnych. Załamał się wśród niepowodzeń komunizm. Naród rosyjski od 19 lat robi na nas wrażenie rozszalałego zwierzęcia. Powstał faszyzm, powstał hitleryzm. Adolf Hitler wyrósł z tłumu bezrobotnych, którzy wołali o pracę. Adolf Hitler dał im młoty w ręce. Taka czy inna doktryna socjalna może nam dać ulgę, pieriedyszkę. Ale jest jedna doktryna, która jest źródłem wszystkich i do której wszystkie albo się zbliżają, albo oddalają, albo dążą. To, co nazywamy rozwiązaniem społecznem, możliwe jest tylko w imię miłości bliźniego, jej realizacją prawdziwą, rzeczywistą może być tylko rozbudzenie w uczuciach ludzkich miłości bliźniego. Historja się od Chrystusa to oddala, to zbliża. Ludzie rozwiązujący zagadnienia socjalne powinni się modlić: PRZYJDŹ KRÓLESTWO TWOJE. Cat.

—o—

# Zanim się zacznie kontrola

## Nad rzeką Jarama

AVILA. PAT. Korespondent Havasa podaje: Po kilku dniach bezczynności wojska rządowe usiłowały w sobotę wczesnym rankiem zaatakować odcinek na wschód od rzeki Jarama, na wprost Morata de Tajuna. Zgodnie ze swą taktyką wojska rządowe rzuciły do ataku kilka kolumn szturmowych, wspieranych przez czołgi.

Po krótkiej walce wojska rządowe zostały odparte. Wobec oskrzydlającego ruchu armji gen. Varela, wojska rządowe gwałtownie wycofały się. Jeden czołg rządowy został spalony, a drugi zdobyty w stanie nienaruszonym. Milicja rządowa atakowała również La Maranosa. I tu została odparta ze stratami, przyczem wzięto jeden czołg..

## Narodowcy zdobywają sowiecką broń

SALAMANKA PAT. Komunikat główney kwatery powstańczej: na froncie 5-ej dywizji armji północnej zajęliśmy Venta del Diablo i wzgórza, pa mujące nad Portaj Rubio. Nieprzyjaciel poniósł tam duże straty.

Na froncie Austrji nieprzyjaciel atakował dwukrotnie pozycje nasze pod San Claudio, wprowadzając do walki 6 batalionów i 5 tanków. Atak został odparty, przyczem nieprzyjaciel pozostawił wielu zabitych i jeden tank.

Na froncie dywizji madryckiej zdobyliśmy w La Maranosa jeden tank sowiecki. Na odcinku na wschód od Jarama atak nieprzyjacielski został odparty ze stratami dla wroga. W ręce nasze wpadły dwa tanki.

Na froncie Grenady znaleźliśmy 200 trupów, które pogrzebaliśmy. Na froncie Malagi wykryliśmy duży skład amunicji i materjału wojennego. Do tychczas znaleziono miljon nabojów pochodzenia sowieckiego.

## Wojska rządowe walczą poomacku

AVILA PAT. Jak podaje korespondent Havasa, dezerterzy z oddziałów rządowych, którzy w okolicach Guadarrama przeszli na stronę powstańców, opowiadają, iż po daremnym usiłowaniu poznania zamiarów generałów Mola i Orgaza co do przyszłej ofenzywy w okolicach Madrytu, dowództwo wojsk rządowych ogłosiło niektóre odcinki celem wzmocnienia innych.

W ten sposób do okręgu Escurial nadeszły poważne posiłki, złożone z dwóch batalionów piechoty pod nazwą „Largo Caballero" i „Akla de La Feute", oraz oddziały kawalerji, których kadrę stanowi dawna eskorta prezydenta.

## Ślub katolicki — przestępstwem

HENDAYE. 27. II. — Z Barcelony donoszą, że policja wkroczyła na skutek donosu do jednego z mieszkań prywatnych, gdzie odbywał się ślub katolicki. Kapłan, nowożeńcy i świadkowie zostali aresztowani i natychmiast odstawieni do więzienia. (Pat.).

## Program narodowej Hiszpanji

SALAMANKA PAT. Dowódca armji północnej gen. Mola wygłosił wczoraj przez radjo przemówienie, w którym dał zarys przyszłego ustroju Hiszpanji.

Wśród głównych punktów programowych położył gen. Mola specjalny nacisk na zupełną niezależność Hiszpanji od jakichkolwiek wpływów zagranicznych.

Ustrój państwa zostanie oparty na zasadach totalnych, ze szczególnym uwzględnieniem intensyfikacji produkcji i racjonalizacji przemysłu.

Dużo uwagi poświęcać będzie państwo młodzieży. Jednym z naczelnych zadań przyszłego rządu będzie rozbudowa floty i armji.

Nowa Hiszpanja, oparta na miłości ojczyzny i wspólnocie wszystkich warstw społecznych, nie będzie miała nic wspólnego z poprzednimi rządami.

## 6 tysięcy księży wymordowanych przez komunę w Hiszpanji

BERLIN PAT. Dwóch dostojników Kościoła katolickiego w Hiszpanji, kardynał Tomas i biskup Olachea, przyjęli w Pampelunie przedstawiciela „Lokal Anzeiger", udzielając mu szeregu wyjaśnień o sytuacji Kościoła katolickiego w okresie wojny domowej.

Kardynał Tomás przytoczył przykłady prześladowanie Kościoła katolickiego przez elementy komunistyczno - anarchistyczne. Według słów kardynała, liczba zamordowanych księży wynosi około 6 tysięcy.— Co do liczby zniszczonych lub obrabowanych kościołów i klasztorów brak dokładnych danych, wiadomo jednakże np. w Katalonji nie oszczędzono ani jednego kościoła. Olbrzymie straty wyrządzone sztuce hiszpańskiej nie dadzą się wprost obliczyć.

Kardynał zaprzeczył twierdzeniom o nierozerwalnej łączności Kościoła katolickiego z monarchją hiszpańską, oświadczając, że rzeczą główną dla Kościoła katolickiego jest nie ustrój, lecz chrześcijański charakter państwa.

Bolszewicy hiszpańscy w fabryce Trioehgornaja Manufaktura w Moskwie, podczas narad nad sytuacją. Do zebranych przemawia dyr. fabryki Andrejew —o—

## Obrażony twórca
### „Zdaje się"
### W barze

Do Józefa Haydna, znanego kompozytora austrjackiego, zmarłego w pocz. 19 w. zgłosił się pewnego razu jakiś kapitan okrętu, który miał popłynąć w daleką podróż i zamówił u niego marsz. —

— Chciałbym, — mówił, — aby orkiestra na statku grała ten pański utwór, jako marsz mego okrętu. Płacę 20 gwinej.

20 gwinej, to piękna suma, przemieniona na złote w czasach dzisiejszych wyniosłaby ponad 1000 zł. Haydn był właśnie w doskonałym nastroju, więc zabrał się zaraz do roboty. W piętnaście minut marsz był gotów. Ponieważ wpłacona suma za tak łatwą pracę wydała się sumiennemu muzykowi zbyt wielką, więc skomponował za jednym zamachem jeszcze dwa marsze.

Gdy kapitan przybył, Haydn odegrał mu marsz. Utwór zyskał uznanie i kapitan zabrał go z sobą. Haydn usiłował mu wręczyć jeszcze dwa pozostałe marsze, ale stary wilk morski nie chciał o niczem słyszeć i wyszedł..

Wobec tego kompozytor posłał mu oba utwory na statek. Jednakże uparty marynarz odesłał je. Haydn, traktując to jako zelkceważenie jego twórczości, podarł oba rękopisy na strzępki.

*

Słynny malarz berliński, z drugiej połowy ubiegłego stulecia, Adolf Menzel, był wielkim oryginałem. Pewnego razu odwiedziła go w pracowni, do której rzadko kogo wpuszczał, słynna włoska aktorka dramatyczna, Eleonora Duse.

Zachwycona obrazami mistrza, Duse, nie panując nad swoim zachwytem, pocałowała Menzla kilkakrotnie w rękę.

Gdy potem omawiano ten wypadek przy Menzlu, ten odezwał się zamyślony:

— Zdaje się, że wypadało mi zrewanżować się tej damie i pocałować ją również w rękę.

*

Mozart miał podać władzom swe dochody w celu ustalenia podatku dochodowego. Do formularza wpisał więc 800 guldenów, które otrzymywał jako nadworny kompozytor Józefa II, a w rubryce „Uwagi" dodał:

„Zbyt wiele za moją pracę, za mało za to, co mógłbym stworzyć".

*

Kompozytor Franciszek Lachner wybrał się pewnego razu na koncert, gdzie dyrygował jego następca Buelow.

Gdy po jednej z symfonij Beethovena głośny aplauz rozbrzmiewał długo na widowni, zwrócił się Buelow, który zauważył Lachnera w pierwszym rzędzie foteli, do tego ostatniego i rzekł z ironicznym uśmieszkiem:

— A co, panie Lachner? Orkiestra gra świetnie?!

— Rozumie się — odburknął Lachner — przecież orkiestry, którą ja dyrygowałem przez trzydzieści lat, nie mógł pan popsuć przez dwa miesiące.

*

**Przy brydżu:** Mój drogi, jeśli nie przestaniesz mnie ustawicznie złościć tą niemądrą licytacją, to kupię mojej żonie nowy kapelusz, a jutro ty będziesz musiał kupić kapelusz twojej.

*

**W barze, po północy:** Panie gospodarzu, do drzwi dobija się coraz mocniej ten pijak Wódczyński i woła, że to dzisiaj jego imieniny. Boję się, że zbije szybę.

— Wpuść go pan do środka, złóż mu pan życzenia imieninowe, a potem wyrzuć go pan z powrotem.

Wybr. Wel.

### Ćwiczenia przeciwlotnicze floty angielskiej

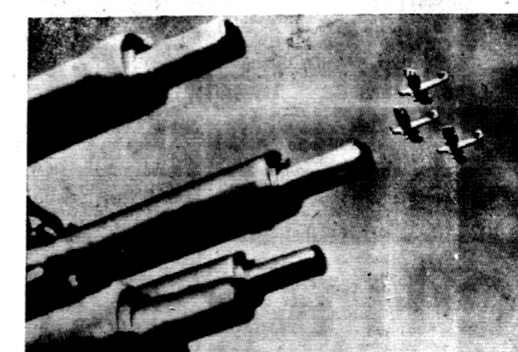

Najnowsze angielskie działa przeciwlotnicze na pokładzie awionetki „Courageous" podczas wielkich manewrów floty angielskiej na morzu Śródziemnem.

# Kolosalne zbrojenia mocarstw morskich

LONDYN P.A.T Wczoraj przedstawiony został w parlamencie rocznik admiralicji brytyjskiej, zawierający dane o flotach głównych mocarstw morskich. Według tych danych 7 głównych mocarstw morskich: W. Brytanja, Stany Zjednoczone, Japonja, Francja, Włochy, Niemcy i Związek sowiecki budują obecnie 351 nowych jednostek bojowych, w tym 10 pancerników, 42 krążowniki, 177 torpedowców i kontrtorpedowców, 60 łodzi podwodnych i t.d.

Rocznik poraz pierwszy ujawnia dane o budowie przez W. Brytanję wielkich ciężko uzbrojonych kontrtorpedowców o wyporności 1850 ton.

Niemcy budują w tej chwili 6 kontrtorpedowców o wyporności mniej więcej równej brytyjskim, ale posiadać one będą jedynie 5 dział o kalibrze 5 cali.

Japonja buduje obecnie najszybsze na świecie łodzie podwodne, które będą mogły rozwinąć szybkość 20 węzłów na powierzchni wody.

Publikacja podaje, że sowiety wybudowały 10 łodzi podwodnych od r. 1931 nie zawiera jednak żadnych danych o łodziach podwodnych obecnie budowanych, lub których budowa przewidziana jest w programie Z.S.R.R.

„Daily Telegraph" zamieszcza w związku z powyższem szereg informacyj, z których wynika, że Sowiety budują obecnie olbrzymią flotylę łodzi podwodnych. Według tego dziennika, z początkiem roku bież. Sowiety miały posiadać 40 łodzi podwodnych, stacjonowanych we Władywostoku, a conajmniej dalszych 90 znajdowało się w trakcie budowy dla floty na Bałtyku. O ile te dane są dokładne, to Sowiety posiadałyby największą flotylę łodzi podwodnych na świecie. Dotychczas największą flotylę łodzi podwodnych miały Stany Zjednoczone — 100 łodzi podwodnych. Przeważna część sowieckich łodzi podwodnych, to jednostki typu przybrzeżnego, nieodpowiedniego do podróży po dalekich oceanach. Niemniej jednak byłyby one dostatecznie groźne w operacji na wodach japońskich.

Obecność tak potężnej flotyli pod wodnej w bliskiem sąsiedztwie wybrzeża japońskiego, mogącej zagrozić komunikacji Japonji z Mandżurją, powodować ma pewne zaniepokojenie Japonji, tem bardziej, że równocześnie wybudowane zostały w okolicach Władywostoka aerodromy dla ciężkich samolotów bombowych.

## U.S.A. w obliczu dyktatury

NOWY YORK PAT. Plany prezydenta Roosevelta, dotyczące reformy najwyższego trybunału Stanów Zjednoczonych, stanowią wciąż jeszcze przedmiot dużego zainteresowania prasy i opinji publicznej. Znamiennym jest, że w pewnych stanach, które w ostatnich wyborach dały Rooseveltowi bardzo znaczną większość, izby ustawodawcze oświadczyły się jednak bardzo stanowczo przeciw projektom prezydenta.

Według obliczeń „Associated Press", 32 senatorów jest zwolennikami reformy. 33 przeciwnikami, a 31 jeszcze nie zajęło w tej sprawie zdecydowanego stanowiska. Jest więc możliwe, że senat może odrzucić projekt Roosevelta, nawet uchwalony olbrzymią większością izby.

Znany mówca i polityk radykalny ks. Coughlin w tygodniku „Social Justice" występuje stanowczo przeciw projektowi reformy najwyższego trybunału.

Zagadnie to — pisze ks. Coughlin — jest rozgrywką między dyktaturą a demokracją. Prezydent Roosevelt chce być dyktatorem. Autor dowodzi, że reforma trybunału według projektu Roosevelta jest równoznaczna ze zmianą konstytucji, która to zmiana może nastąpić tylko za zgodą obywateli kraju.

## Rockefeler misjonarzem zjednoczenia chrześcijan

NOWY YORK PAT. Znany filantrop, John D. Rockefeller, wygłosił przez radjo dłuższe przemówienie, w którem apelował do chrześcijan świata, aby połączyli się w jedno wyznanie, jeśli pragną uratować cywilizację przed materjalizmem i upadkiem. Rockefeller należy do wyznania Baptystów. Należy tu zauważyć, że w Stanach Zjednoczonych istnieją 33 sekty protestanckie. Zdaniem Rockefellera, wszyscy chrześcijanie w Stanach Zjedn. złączyć się powinni w jedno wyznanie pod nazwą „Kościół Chrystusa w Ameryce".

JEŚLIŚ ZNAWCĄ, NIE LAIKIEM — PIJ HERBATĘ KOPERNIKIEM"

H H

WARSZ. TOW. HANDLU HERBATĄ
A. Długokęcki, W. Wrześniewski
Spółka Akcyjna
SKLEP W WILNIE, UL. MICKIEWICZA 21

## Antypolskie wystąpienia żydów kowieńskich

RYGA, PAT. Z Kowna donoszą: żydowska korporacja studencka urządziła wiec, na którym uchwalono przyłączyć się do litewskich korporacyj w akcji antypolskiej.

## Grzeszolska opuściła szpital

KRAKÓW PAT. W sobotę opuściła szpital św. Łazarza w Krakowie Pelagja Grzeszolska, żona zmarłego śmiercią samobójczą przed dwoma tygodniami Pawła Grzeszolskiego. Grzeszolska w towarzystwie swej matki i brata odjechała do Sosnowca.

—::—::—

## Akcesy do obozu płk. Koca

**Do obozu płk. Koca nadsyłają nadal akcesy oddziały Związku Strzeleckiego, Straży Pożarnej, organizacyj kombatanckich, niektóre organizacje gospodarcze z miast, miasteczek i wsi, oraz organizacje urzędnicze. M. in. zgłosił akces Z. Z. Z. z Krzemieńca, deklarując współpracę pod nazwą „frakcja robotnicza".**

## PAL przyjęła rezygnację Rzymowskiego

WARSZAWA PAT. Jak się dowiadujemy, Polska Akademja Literatury na posiedzeniu w dniu 27 bm. przyjęła rezygnację Wincentego Rzymowskiego z godności członka P. A. L.

Oficjalny komunikat P. A. L. w tej sprawie zostanie ogłoszony w dniu 1 marca r. b.

## Dalszy ciąg polowania w Białowieży

WARSZAWA. PAT. Dn. 1 i 2 marca odbędzie się w Białowieży dalszy ciąg polowania reprezentacyjnego z udziałem Pana Prezydenta R. P. W polowaniu uczestniczą Stefan Horthy, syn regenta Węgier, hr. Sechenyi, poseł szwedzki p. Boheman i Ciarge D'Anffaire duński p. De Treschow.

WARSZAWA PAT. W dniu 28 lutego b.r. bawił w Warszawie prezydent Senatu gdańskiego p. Artur Greiser, powracający z polowania w Białowieży. Prezydent Greiser zatrzymał się w Warszawie tylko kilka godzin i w czasie swego pobytu był przyjęty przez podsekretarza stanu w M.S.Z. p. Szembeka.

## Wybory w Łódzkiem Syndykacie Dziennikarzy

ŁÓDZ PAT. W niedzielę odbyło się tu doroczne walne zebranie członków Syndykatu Dziennikarzy łódzkich. Po dyskusji nad złożonymi sprawozdaniami udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum, poczem dokonano wyboru nowych władz. Prezesem został red. Czesław Gumkowski. Członkami zarządu: Wł. Kozielski, A. Halberstad, W. Drozdowski, B. Bolski i J. Nornstein.

## Represje za antyżydowskie wystąpienia na Węgrzech

BUKARESZT. PAT. Senat uniwersytetu bukaresztteńskiego w ramach środków represyjnych za ekscesy studenckie cofnął uznanie naczelnej organizacji „Centrul Studentesc".

BUKARESZT PAT. Pod przewodnictwem premjera odbyła się konferencja prefektów powiatowych z udziałem ministra sprawiedliwości i prokuratorów z całego kraju. Zalecono stosowanie ostrych środków przeciwko wszelkiego rodzaju ekscesom.

## Sprawa honorowa de Bono—Lessona

PARYŻ PAT. „Paris Midi" zamieszcza depeszę z Rzymu, iż od kilku dni krążą we Włoszech uporczywe pogłoski, według których marszałek de Bono wyzwać miał na pojedynek ministra kolonij Lessonę. — Mussolini, nie chcąc dopuścić, by tak poważny konflikt mógł rozdzielić dwie wybitne osobistości, postanowić miał zwołanie sądu honorowego dla załatwienia sporu. Powodem knfliktu ma być krytyka, z jaką wystąpił min. Lessona w sprawie dowództwa, sprawowanego w Abisynji przez marszałka de Bono na początku kampanji abisyńskiej. Zapytany w sprawie konfliktu marszałek nie zaprzeczył, natomiast min. Lessona oświadczył, iż nic mu nie wiadomo w tej kwestji..

## Projekt budowy portu morskiego w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ. — W związku z zapowiedzianemi w planie 4-letnim inwestycyjnemi robotami przy regulacji Wisły i innych rzek, jak również rozbudowa portu gdyńskiego, budowa portu rybackiego w Wielkiej Wsi — Hallerowie, budową kanału morskiego z Pucka do Wielkiej Wsi z wylotem na pełny Bałtyk — wystąpił ostatnio inż. Juljan Rummel z projektem budowy portu morskiego nad Brdą pod Bydgoszczą. Projekt ten oparty jest na studjach i znajomości wykorzystania dróg śródlądowych dla handlu morskiego.

Aby można było wybudować port pod Bydgoszczą, należy przystąpić przedewszystkiem do uregulowania i pogłębienia tego odcinku Wisły o 3,5 metra, albo też połączyć Bydgoszcz bezpośrednio z Gdynią kanałem, któryby omijałby teren wolnego miasta Gdańska. Kanał ten mógłby przechodzić przez Pojezierze Kaszubskie, Noteć, Brdę do Wisły pod Brdyujściem.

Projekt budowy kanału Gdynia Bydgoszcz wywołał w kołach fachowców bardzo duże zainteresowanie.

**Teatr na Pohulance**

Dziś o g. 8.15 wiecz. tylko jeden raz
**Wesoła Lwowska Fala**
Ceny zwyczajne.

LUCJAN BOCHWIC

5)—

### Z DAWNYCH WSPOMNIEŃ SĄDOWYCH
## WYSTĘPNA MIŁOŚĆ I ZBRODNIA

**„Czuję się strasznie nieszczęśliwa! Nie mam czasu, aby coś przeczytać, aby pomyśleć o czem innem niż o powszednich potrzebach dnia „codziennego. Jestem zapracowana i przemęczona. Z nim się już nie „mogę widywać i nie mam z kim zamienić żywego słowa. Mój głupawy mąż kocha mnie po swojemu i stał się szalenie zazdrosny. — A z „o. Bazylim dzieje się coś niedobrego. Jest wciąż dziwnie ponury i zamyślony. — W zeszłym tygodniu mój „Wania" wypił chłodnego kwasu i dostał tak silnych boleści, że sam się przestraszył i posłał mię „na plebanję po lekarstwo. O. Bazyli, jak się dowiedział o co chodzi, „zaśmiał się złośliwie i dał mi flaszkę z jakimś płynem; kazał aby chory mocno nacierał tym płynem żołądek. Na flaszce był napis „creosot". Ja się na tych rzeczach nie znam, ale Wania po zastosowaniu „lekarstwa miał całą skórę, jakby wrzątkiem oparzoną. Dotychczas nie „może się wygoić, ale więcej już mię na plebanję nie posyła. Mam wrażenie, że to nie było właściwe lekarstwo. Zdaje się, że i Wania domyśla się czegoś, bo wyrzucił flaszkę na śmietnik i aż zębami zgrzytał ze złości".**

Niedługo przed katastrofą Marusia pisze:

**„U nas coraz to gorzej. Wania nie umie sensownie zarządzić „gospodarstwem. Niedawno sprzedał prawie wszystkie zboże i sprawił „mi nowy paltocik. Taki on głupi! A teraz niema mąki na chleb. Dawniej tobym pobiegła na plebanję i dostała wszystkiego. Ale teraz „się boję. — Spotkałam dziś parobka Frołowa i mówiłam mu jaka u nas „bieda. — Przyszedł dziś wieczorem, wywołał mię na podwórko i powiedział, że o. Bazyli kazał abym koniecznie razem z mężem przyszła na drugi dzień świąt do stodoły, że będzie tam na nas czekał „i da żyta ile tylko potrafimy udźwignąć. Ale trzeba przyjść późno, „jak się ściemni i tak aby nikt nie widział, bo znowu zaczną się plotki. — Zdziwiłam się, że Wania odrazu się zgodził. No, cóż, pójdziemy „razem i razem wrócimy. — Darmo od niego nic nie chcę, i jak tylko „doczekamy się nowego żyta, to mu zaraz oddamy".**

Na ostatniej stronicy dziennika ręką wyraźnie drżącą było wpisane:

**„Stała się rzecz straszna. Dziś męża znaleziono nieżywego w stawie. — Po południu zaszedł do mnie o. Bazyli pod pozorem, aby mię „pocieszyć po stracie męża, i surowo mi zakazał, abym nic nikomu nie „mówiła o tem, co się działo w stodole, i nauczył co mam mówić policji o zaginięciu męża... Sama nie wiem, co się ze mną dzieje. Mam „takie wrażenie, że ginę. Chyba on nas wyratuje. On taki rozumny — „zawsze znajdzie sposób na wszystko!".**

Dziennik został dołączony do akt, jako dowód rzeczowy i zadecydował o dalszym przebiegu sprawy. Nie było już żadnej nadziei umorzenia sprawy w stosunku do o. Glebowa. Sąd nad nim musiał się odbyć. Jednak ze względu na możliwe wpływy miejscowe, sądowe rozpoznanie sprawy przeniesiono z Jefremowa do Tuły.

Tu się dopiero okazała energja tego niezwykłego człowieka: odrzucił propozycję kilku wybitnych adwokatów i postanowił bronić się sam. No i trzeba mu przyznać, że bronił się świetnie, Walczył zawzięcie o każdego świadka i potrafił zawsze z każdego zeznania wydobyć coś przychylnego dla siebie.

Pełną dramatycznego napięcia była chwila, kiedy po przeczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zwrócił się kolejno do oskarżonych z zapytaniem, czy przyznają się do winy. O. Glebow ze zwykłym spokojem dał odpowiedź przeczącą i przenikliwie zaczął patrzeć na Marusię.. W białej chusteczce na głowie i czystym, zgrabnie leżącym stroju więziennym wyglądała uroczo. W więzieniu straciła świeżość cery, ale twarz nabrała więcej wyrazu i powagi.

Na powtórzone pytanie zbladła i widocznie pod magnetycznym wpływem wzroku duchownego nie mogła dobyć głosu i zachwiała się tak, że dozorczyni więzienia musiała ją podtrzymać. Była bliska omdlenia. Wreszcie bardzo cicho wymówiła: „Nie, nie mogę, to ponad moje siły!"

Na wniosek prokuratora i obrońców sąd postanowił zbadać pozostałych oskarżonych w nieobecności o. Bazylego. Wyprowadzono go z sali i dopiero wtedy Marusia zaczęła swą spowiedź publiczną. Opowiedziała szczegółowo o latach spędzonych na plebanji, o wpływie, jaki wywierał na nią o. Bazyli, jak ją systematycznie demoralizował, a jednocześnie jak kształcił i rozwijał jej umysł. O uplanowanem morderstwie nic nie wiedziała, a potem nie miała już odwagi wszystko ujawnić. Dopiero po zaaresztowaniu zeznała całą prawdę, ale skoro o. Bazyli znalazł się w więzieniu, tak potrafił zastraszyć ją i Frołowa, że cofnęli swoje zeznania, i złożyli nowe według jego wskazówek.

Parobek na sądzie również przyznał się do winy i potwierdził swe pierwsze zeznanie. Nigdy on się nie kochał w Marusi, lecz tak mu kazał mówić o. Bazyli. Naprawdę to skusiły go pieniądze — owe sto rubli.— W więzieniu o. Bazyli korzystał z zupełnej swobody i już na drugi dzień wieczorem wpuszczono go do jego celi, gdzie przez całą godzinę uczył go, jak należy zeznawać. Za przyjęcie zaś całej winy na siebie obiecał mu dać jeszcze 100 rubli i stale pomagać w więzieniu.

Gdy o. Glebow powrócił na salę i przewodniczący streścił mu to, co w jego nieobecności mówiono, przyjął to z ironicznym uśmiechem. Wzruszył tylko ramionami i z wielką uwagą przysłuchiwał się dalszemu przebiegowi rozprawy sądowej. Wielkie poruszenie wywołało na sali, gdy wystąpił jako świadek tajny radca Riazanow. Wysoka postać, rasowa, inteligentna twarz, mundur haftowany złotem, cała pierś w najwyższych orderach rosyjskich i cudzoziemskich, wszystko to robiło duże wrażenie na publiczności, ale jeszcze większe na skromnych kupcach i niższej rangi urzędnikach, z których składała się ława przysięgłych.

(D. C. N.)

# W terenie i na torach

## Zakończenie marszu szlakiem Marsz. Piłsudskiego
### Zw. Rezerwistów (Wisła) zwycięzcą. — Ognisko (Wilno) na drugiem miejscu

Małe miasteczko Niemenczyn nigdy nie było tak ożywione, jak wczesnym rankiem w niedzielę. Z chwilą tylko ukazania się słońca, powychodzili po dobrze przespanej nocy liczni narciarze, biorący udział w marszu na historycznej trasie z Zułowa do Wilna. Sam Niemenczyn nie zmienił wcale wyglądu od dnia sobotniego. Na domach w dalszym ciągu powiewały flagi państwowe, naród z ciekawością przyglądał się tym wszystkim, którzy gdzieś... z dalekich stron kraju przyjechali do Wilna, Zułowa i teraz do Niemenczyna, aby złożyć hołd Marszałkowi Piłsudskiemu, który pierwszy wskazał idee i wytyczne sportu polskiego.

#### NA STARCIE

Na pół godziny przed wyruszeniem miejsce startu tłumnie obległa miejscowa ludność. Wszyscy zawodnicy prowadzili natomiast ostatnie przygotowania do startu.

Badano więc warunki atmosferyczne, aby stosownie do nich wysmarować narty. Czynnością tą jednak zajęci byli najwytrawniejsi narciarze, znający doskonale sztukę trafnego smarowania nart. Inni zawodnicy reperowali kijki, umacniali wiązania, albo układali taktyczny plan jechania do Wilna.

Wszędzie było rojno i gwarno. Co chwilę migały tylko w oczach różnokolorowe bluzy lub szale.

Wybiła godzina startu!

Przed bramą, specjalnie przez miejscowy KOP ustawioną, zebrała się już komisja sędziowska.

Gdy kilku jeszcze narciarzy zajętych było wkładaniem numerku startowego, plecaka lub karabinu, padło wezwanie: „Patrol pierwszy na start!". Wyłoniła się z tłumu prawie czterystu narciarzy „jedynka".

Krótki postój przed bramą, mignięcie chorągiewki i już ruszyli!..

Co chwilę wyjeżdżały coraz to inne drużyny, aby tam, wśród drzew, słońca i iskrzącego się śniegu stoczyć sportową walkę o palmę pierwszeństwa.

A gdy ostatni zespół odjechał, i widać było tylko niewyraźne sylwetki czwórki drużyny, ludność niemenczyńska wracała do domów.

#### CIĘŻKIE WARUNKI TRASY W DNIU WCZORAJSZYM

Rozsypani na dość długiej przestrzeni trasy zawodnicy narzucili początkowo silne tempo. Nikt bowiem nie przypuszczał, że warunki atmosferyczne spłatają takiego figla i będą najsilniejszym „przeciwnikiem", którego można pokonać jedynie wielkim wysiłkiem i nadzwyczaj silną wolą.— Nośny śnieg wczorajszy zmienił się fatalnie. Nagła odwilż spowodowała, że śnieg był ciężki, a przebywanie trasy bardzo trudne. Z tej to przyczyny słabsi fizycznie i mniej wyszkoleni technicznie zawodnicy poczęli wyraźnie pozostawać w tyle.

Punkty odżywcze nie cieszyły się już takiem powodzeniem, jak w dniu poprzednim.

Poszczególne patrole nie zatrzymywały się przy stołach zaopatrzonych w herbatę i kanapki, wykorzystując ten czas na smarowanie desek.

#### STRZELANIE

W połowie końcowej trasy, w Kojranach odbywało się strzelanie. Jest to inowacja, wprowadzona do programu marszu Zułów — Wilno w tym roku. Zawodnicy strzelali bezpośrednio po przybyciu na strzelnicę. Mimo wycieńczenia poszczególne patrole uzyskały bardzo ładne wyniki w tej konkurencji.

W chwili, gdy w okolicach Wilna, zespół Ogniska wileńskiego prowadził zaciętą walkę z KOP (Wilno) o wytyczenie pierwszego śladu narciarskiego na mecie, na boisku 6 p. p. leg. zebrały się niewidziane tam dotąd tłumy publiczności. Nadjeżdżające na boisko patrole przybyli powitać: gen. Rouppert, gen. Skwarczyński, płk. Przyjałkowski, płk. Janicki, płk. Wenda—pionier sportu wil. płk. Gilewicz, prezydent Grodzicki i wielu in.

Przed stadjonem na słupkach, specjalnie postawionych powiewały chorągwie. Przed samym frontem wywieszono transparent z napisem: „Drugi marsz narciarski Zułów — Wilno".

#### NA MECIE

Według prowizorycznych obliczeń pierwszy patrol miał przekroczyć granicę Wilna około godziny 11 rano, jednak warunki atmosferyczne automatycznie skreśliły tę porę z programu.

Publiczność nie nudziła się jednak, dzięki dobrej organizacji. Czas oczekiwania wypełniono pokazami narciarskiemi i informacjami z trasy, które podawał co kilka minut niezmordowany mjr. Mierzejewski. Nad całością uroczystości czuwał mjr. dypl. Parczyński, który ułożył program bogaty i wszechstronny.

Przed godziną 14 sygnał trąbki oznajmił zbliżający się patrol.

Na trybunach powstało lekkie poruszenie, które stłumiła grająca już orkiestra.

Sędziowie przygotowali stopery i za chwilę wjechała zwarta czwórka Ogniska wileńskiego, która jako pierwsza ze wszystkich patroli przejechała linję mety. Po przejechaniu mety Ognisko zbliżyło się do stołu, gdzie ustawiono stylizowaną urnę i wsypało ziemię pobraną z Zułowa. Jak podawaliśmy już, urna ta zostanie przewieziona przez najlepszy zespół w klasyfikacji ogólnej do Krakowa na Sowiniec.

W kilka minut po Ognisku, jako drugi, przybył na metę zespół KOP-(Wilno). Następnie zaczęły nadjeżdżać inne patrole. Na twarzach wszystkich przybyłych zawodników rysowało się duże zmęczenie i wycieńczenie, a mimo to, przejeżdżano metę z brawurą i w tempie.

Każdy nadjeżdżający patrol witano przy dźwiękach orkiestry bardzo owacyjnie. Publiczność wolno zaczęła się rozchodzić, sprężysta komisja sędziowska obliczała już wyniki, z uwzględnieniem konkurencji w strzelaniu. — Ciągle jednak nadjeżdżały coraz to nowe patrole, kończące ten wspaniały wyścig.

L-wicz.

## Wyniki zawodów

**Końcowe wyniki marszu narciarskiego szlakiem Marszałka Piłsudskiego Zułów — Wilno po uwzględnieniu konkurencji w strzelaniu przedstawiają się następująco:**

**Pierwsze miejsce marszu Zułów — Wilno uzyskał Związek Rezerwistów z Wisły, który pokrył całą trasę w czasie 9 : 30 : 55 sek.**

**Bardzo zaciętą walka toczyła się o drugie miejsce między Ogniskiem a 3-cim pułkiem strzelców Podhalańskich. Po pierwszym etapie lepszy czas miał zespół Ogniska, dlatego też etap drugi decydował o klasyfikacji. Ostatecznie na końcowych kilometrach walkę rozstrzygnęli na swą korzyść Wilnianie, uzyskując drugie miejsce i pokrywając trasę w czasie 9:50:50.**

**Na trzecim dopiero miejscu uplasował się 3-ci pułk strz. Podhalańskich 10 : 04 : 00.**

**Czwarte miejsce przypadło w udziale Związkowi Rezerwistów z Wilna — 10:04:22 sek.**

**Piątym był A.Z.S. Wilno 10:05:08. Dalsze miejsca zajęli:**

**6) Szkoła Podchorążych piechoty — 10:10:12 sek.**
**7) K.O.P. Polesie — 10:18:23.**
**8) W.K.S. Niemenczyn — 10:24:09.**
**9) K.O.P. Wilno — 10:29:19.**
**10) 6 p.p.Leg. — 10:36:20.**
**11) P.W. Święciany — 10:42:31.**
**12) Policja Państwowa Wilno — 10:48:32.**
**13) 3 Baon strzelców — 10:55:01.**
**14) Związek K.O.P. Grodno — 10:56:59.**

**Wszyscy zawodnicy przybywający na metę byli mocno wycieńczeni.**

**Marsz ukończyło 70 patroli. Ponadto bez obciążenia w konkurencji indywidualnej startowało kilkunastu panów i jedna zawodniczka Chmdziewicka, która przybyła na metę w gorszym czasie, niż w dniu poprzednim, żywo oklaskiwana przez publiczność wileńską.**

## Rozdanie nagród

Na zakończenie marszu narciarskiego odbyło się w sali Śniadeckich uroczyste rozdanie nagród, na które przybyli: gen. Skwarczyński, rektor USB Staniewicz, prezydent Grodzicki, płk. Janicki, płk. Przyjałkowski, oraz wszyscy uczestnicy tej wspaniałej imprezy i społeczeństwo wileńskie. Sala Śniadeckich była ładnie udekorowana. Z balkonu zwisały wstęgi „Virtuti Militari" i „Krzyża Niepodległości".

Na początku odczytano treść depesz wysłanych do protektorów „II Marszu Narciarskiego Zułów — Wilno": do pani Marszałkowej Piłsudskiej, Marszałka Śmigłego - Rydza i ministra spraw wojskowych gen. dyw. Kasprzyckiego, poczem p. gen. Skwarczyński rozpoczął rozdawanie cennych nagród, dyplomów i estetycznie i pomysłowo wykonanych plakietek pamiątkowych.

Tą uroczystością zakończył się oficjalnie II-gi Marsz Narciarski Szlakiem Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

W tym samym jeszcze dniu większość drużyn opuściła Wilno.

L-wicz.

## Przemówienie płk. dypl. Janickiego w Zułowie

Podajemy treść przemówienia, wygłoszonego w Zułowie w dniu uroczystego rozpoczęcia marsz unarciarskiego szlakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego przez Prezesa Wil. Okr. Zw. Narc. — płk. dypl. Janickiego w zastępstwie nieobecnego na uroczystości Prezesa P. Z. N. min. Bobkowskiego.

„Z głębokim wzruszeniem stajemy dziś w tym miejscu — u kolebki Pierwszego Marszałka Polski — aby dać wyraz prawdzie, że posiew pracy Jego znojnego żywota głęboko zapadł nam w duszę, że wielkim Jego przykazaniom jesteśmy wierni i że posłuszni Jego hasłu wyścigu pracy, nie ustajemy w pracy nad sobą.

Poprzez pożogę wojny światowej torował drogę do Zmartwychwstania Wielki Marszałek, bagnetami swych żołnierzy wyznaczając granice Rzeczypospolitej. Gdy minął czas zawieruchy wojennej, odłożywszy zwycięski miecz, wziął na się obowiązek wychowawcy, pracując aż po zgon nad odrodzeniem moralnem Narodu. Rozumiejąc dobrze, że myśl zdrowa w zdrowym ciele, serdeczną troską objął młodzież, ów Jutra zbożny naród i stworzył trwałe podwaliny pod wychowanie fizyczne młodzieży. Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego, Rada Naukowa Wychowania Fizycznego oto trwałe i wielkie dowody tej troski i wielkiego umiłowania młodzieży.

Zawodnicy! Dzisiejszy drugi skokei Marsz Narciarski Zułów — Wilno ma być nietylko sprawozdaniem waszej tężyzny i sprawności, ale jest zarazem hołdem złożonym przez polskich narciarzy Jego Wielkim cieniom, oraz dowodem, że zaszczepione przezeń Jego wielkie idee znalazły w was oddźwięk i zrozuminie, że przez wyrabianie tężyzny fizycznej stwarzacie nowy typ obywatela mocnego, zahartowanego — gotowego i przygotowanego na największe przeciwności.

W imieniu P. Z. N. witam was — zawodnicy!"

Zdjęcie przedstawia moment z losowania kolejności startu, które odbyło się wczoraj w sali Rady Miejskiej w Wilnie, w obecności gen. Skwarczyńskiego.

(Dokończenie wiadomości sportowych na stronie 4-ej).

### NA FILMOWEJ TAŚMIE

**„MATURA".**

**„PAN"**

Grana setki razy na scenach całego świata „Matura" Fodora, dostała się także na ekran Przy całej staranności w opracowaniu zdjęć pozostała rzeczą teatralną.

Reżyser (Irving Cummings) nie odbiegając zasadniczo od głównego trzonu treści, stuszował nieco drugoplanowe motywy i wysunął na czoło miłość Marji Claudel do dyrektora, zgodnie zresztą z intencjami autora

Zakończenie wprawdzie zrobione jest według szablonu happy - endów amerykańskich, ale wobec świetnej gry Herberta Marshalla i Simone Simon upadają ewentualne zarzuty. Rzecz prosta, że połowa wartości tkwi w djalogach, transponowanych niezbyt dokładnymi napisami, ale i to, co pozostaje pozatem jest wysokiej klasy.

Herberta Marshalla znamy nie od dziś. Simone Simon grała w ubiegłym roku w filmie francuskim z Henry Baurem „Oczy czarne" i potem zaangażowana została do Ameryki. „Matura" jest jej pierwszym obrazem „made in Hollywood".

W dodatkach poza PAT-em powtórzenie bardzo ładnej rysunkówki o cukierkowej paradzie.

Tad. C.

ZAPARCIE. Już starzy mistrzowie sztuki lekarskiej przyznawali z uznaniem naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa" zaletę, jako zasługującą na zaufanie środek czyszczący jelita.

## Wypadki w ciągu doby

**WILNO. W szpitalu św. Jakóba zmarła niejaka Anna Kierowiczowa, która urodziła trojaczki. Jedno dziecko żyło godzinę, podczas gdy dwa pozostałe niemowlęta zmarły przy porodzie.**

**Przy ul. Trakt Raduński 14 wybuchł pożar, który zniszczył budynki gospodarcze. W płomieniach zginęły 4 krowy, oraz inny żywy inwentarz.**

**Na ulicy Nowogródzkiej policjant usiłował zatrzymać furmankę naładowaną nielegalnem mięsem. Woźnica począł uciekać, więc policjant wsiadł w sanki i gonił uciekającego do zaułku Lidzkiego. W skutek dużego tempa sanki wiozące policjanta wywróciły się w czasie mijania fury, co opóźniło znacznie pościg. Dopiero na ul. Gaona posterunkowy zdołał dopaść uciekającego i mimo oporu aresztować go.**

**Na ulicy Jagiellońskiej sanki dorożkarskie zderzyły się z furą jadącą dorożką pasażerka nie odniosła obrażeń.**

#### WYPADEK NA SANECZKACH.

**SŁONIM PAT. We wsi Zalesie koło Żyrowic w czasie zjeżdżania torem saneczkowym na saneczkach w pozycji leżącej 16-letni Konstanty Pilecki uderzył się głową o pobliski kamień tak silnie, że po przewiezieniu do domu w ciągu pół godziny po wypadku zmarł.**

## Budżety pow. Brasławskiego i Wilejskiego

**BRASŁAW. 25 b. m. odbyło się w Brasławiu posiedzenie Rady Powiatowej, na którem uchwalono budżet Powiatowego Związku Samorządowego na rok 1937/8 w wysokości zł. 374.709, w tem wydatki zwyczajne zł. 348.831 i wydatki nadzwyczajne zł. 25.878. Na temże posiedzeniu omówiono inne sprawy gospodarcze i dotyczące przedsiębiorstw Pow. Zw. Samorządowego.**

**WILEJKA. Odbyło się tu posiedzenie Rady Powiatowej pod przewodnictwem starosty inż. Henszla, na którem rozpatrzono i uchwalono budżet Wydziału Powiatowego na rok 1937/8, zamykający się ogólną sumą zł. 290.000 to jest o zł. 12.000 mniejszy od budżetu tegorocznego.**

**W porównaniu z tegorocznym budżetem nowouchwalony budżet jest tem charakterystyczniejszy, że uległy w nim zmniejszeniu ogólne wydatki na administrację, natomiast zwiększone zostały wydatnie wydatki na drogi, zdrowie publiczne, na pomoc weterynaryjną (o zł. 8.000) i na popieranie rolnictwa (o zł. 9.000).**

—::—::—

## Egzaminowanie rzemieślników

**WILNO. W dniach 19, 20 i 21 b. m. w Głębokiem urzędowała komisja egzaminacyjna z Izby Rzemieślniczej w Wilnie, która na miejscu przeprowadzała egzaminy czeladnicze dla rzemieślników pow. dziśnieńskiego. W wyniku egzaminów 22 osoby złożyły egzaminy czeladnicze oraz jedna osoba mistrzowski.**

**Po egzaminach odbyła się konferencja przedstawicieli Izby Rzemieślniczej z przedstawicielami cechów rzemieślniczych, samorządu i szkolnictwa, na której poruszane były sprawy rozwoju rzemiosła w powiecie.**

—::—::—

**Redakcja i Administracja „SŁOWO POLESIA"**
**przeprowadziła się na ul. Błotną 27a (u wylotu ul. Traugutta) o czem powiadamia Sz. P.P. Czytelników.**

### KRONIKA PIŃSKA

| | |
|---|---|
| PONIEDZ. Dziś 1 Albina Jutro Heleny Cez. | Wschód słońca g. 6.08<br>Zachód słońca g. 4.55 |

#### SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B W WILNIE

Ciśnienie średnie: 751.
Temperatura średnia: + 1.
Temperatura najwyższa: + 3.
Temperatura najniższa: — 3.
Opad: 0,1.
Wiatr: południowo - wschodni.
Tendencja : wzrost ciśnienia.
Uwagi: dość pogodnie.

#### PROGNOZA POGODY

według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie do wieczora dnia 1. III. 1937 r.

Pogoda pochmurna z przejaśnieniami. Na południu miejscami opady.

Po nocnych przymrozkach, głównie na wschodzie, w ciągu dnia odwilż.

Umiarkowane wiatry południowo - wschodnie, w górach halny.

**Dyżury aptek:** W poniedziałek dyżuruje apteka Miejska (Piłsudskiego 29).

**Repertuar kin.** „Casino" — 2 filmy: „Potępieniec" z Wiktorem Mac Loafen i „Audioskopiks" — film plastyczny, trójwymiarowy.

### KRONIKA SŁONIMSKA

#### STRZAŁY DO GAJOWEGO ZE STRASZAKA.

SŁONIM PAT. W dniu 27 bm. o godz. 3 w nocy gajowy lasów państwowych Wincenty Ziemba, zam. w Worobiewiczach, złapał na gorącym uczynku kradzieży leśnej Stefana i Jana Gierasimczyków z Wasilewicz. Ziemba usiłował ich zatrzymać, lecz jeden z nich dał do gajowego 2 strzały, poczem obaj poczęli uciekać. W pościgu gajowy schwytał Jana Gierasimczyka, który w czasie borykania się uderzył gajowego kijem, odebrał mu karabin i złamał go. Gajowy jednak zdołał odprowadzić Gierasimczyka do Komisarjatu Policji, gdzie go zrewidowano i znaleziono przy nim straszak korkowy. Jana Gierasimczyka zatrzymano.

—o—

### KRONIKA NOWOGRÓDZKA

#### Z DZIAŁALNOŚCI LOPP W NOWOGRÓDKU

W dniu 19 lutego 1937 roku odbyło się posiedzenie zarządu Okręgu Wojewódzkiego LOPP w Nowogródku. Przewodniczył obradom p. wojewoda A. Sokołowski, jako prezes zarządu. Przewodniczący wydziałów: ogólnego, obrony przeciwlotniczo - gazowej i lotniczego złożyli sprawozdania z działalności. Ze złożonych sprawozdań na największą uwagę dla szerszego ogółu zasługują dane, dotyczące przeprowadzenia 13-go Tygodnia LOPP w r. 1936 i zbiórki na zakup samolotów.

Pomimo tak zwanych „ciężkich czasów" i pomimo równolegle prowadzonej zbiórki na zakup samolotów— 13-ty Tydzień LOPP dał netto 29.605 zł. Zapreliminowano wpływów z Tygodnia 25.800 zł., to jest uzyskano nadwyżkę w kwocie zł. 3.805. Poszczególne Obwody zebrały następujące kwoty:

| | |
|---|---|
| Baranowicze | 5.520 zł. |
| Lida | 4.787 zł. |
| Nieśwież | 4.770 zł. |
| Nowogródek | 4.337 zł. |
| Słonim | 2,123 zł. |
| Stołpce | 2,789 zł. |
| Szczuczyn | 2,262 zł. |
| Wołożyn | 3,017 zł. |

Na specjalne wyróżnienie zasługuje obwód wołożyński, który w porównaniu z ubiegłemi latami wydatnie zwiększył swe wpływy.

Powyższa ofiarność społeczeństwa niewątpliwie przyczyni się do realizacji zamierzonych między innemi dalszych prac instytucji w dziedzinie szybownictwa, sportu spadochronowego, i obrony przeciwlotniczo - gazowej.

Równolegle prowadzono zbiórka na zakup samolotów dała dotychczas netto 13,548 zł. Na kwotę tę złożyły się przeważnie drobne ofiary. Duży udział w zbiórce wzięła młodzież szkolna, zakupując 5 i 10-groszowe znaczki, wydane przez zarząd Okręgu z podobizną nowogródzkiej góry Zamkowej i lecącym nad nią samolotem. Z ofiarodawców, którzy złożyli większe kwoty na zakup samolotów, możemy wymienić hr. O'Rourke ze Wsielubia i ks. Czetwertyńskiego z Żołudka, którzy wpłacili po 1000 zł. Nadto różne 530 zł.

Poszczególne Obwody zebrały następujące kwoty:

| | |
|---|---|
| Baranowicze | 394 zł. |
| Lida | 25 zł. |
| Nieśwież | 3,929 zł. |
| Nowogródek | 624 zł. |
| Stołpce | 6.387 zł. |
| Wołożyn | 1,187 zł. |

Obwody słonimski i szczuczyński nie podały dokładnych sprawozdań.

W zbiórce na samoloty przodują powiaty stołpecki i nieświeski. Żałować należy, że powiat nowogródzki nie wykorzystał należycie terenu miasta i możliwości zbiórki pośród inteligencji.

# Po występach baletu Joossa

Balet Joossa olśnił wilnian. Najwytrawniejsi spece od przedwojennych baletów rosyjskich, zgodnie stwierdzili, że czegoś równie porywającego dotąd nie oglądali. Syntetycznie wystarczy określenie „zachwycające widowisko". Akceptują je wszyscy, którzy balet ten widzieli. Jeśli chodzi o analizę, sprawa jest cokolwiek trudniejsza.

Więc najpierw pomysł, koncepcja, treść, strona literacka, Pomysł jest albo oryginalny („Zielony stół"), albo oparty na jakimś motywie („Syn marnotrawny"), i w obu wypadkach jest całą opowieścią, pomysłową, fascynującą, barwną, podaną w mistrzowskich skrótach, ale najzupełniej realną i przejrzystą.

Potem idzie synchronizacja, w tym wypadku jednoczesność dźwięku z ruchem, doprowadzona do takiej perfekcji, że chyba wszystkie osoby biorące udział w tym balecie obdarzone są t. zw. „słuchem względnym", który jest zdolnością rozpoznawania interwałów muzycznych i decyduje o muzykalności danego osobnika — jak pouczają Trzaska, Evert i Michalski. Może jest to zresztą słuch „absolutny". Czy tak czy owak, synchronizowanie ruchu z muzyką rozciąga się tu często na części sekundy i przypomina, że kiedyś na lekcjach fizyki uczył się człowiek o tem, ile dźwięków w sekundzie chwyta ucho ludzkie i z jaką szybkością na sekundę biegnie głos. Co do muzyki jeszcze, to wydaje się ona również specjalnie preparowaną i dostosowywaną do całości.

Sam taniec musi posiadać również swoje specjalne kanony, które ujmują go w karby skończenie estetyczne i oddają przedewszystkiem na usługi ekspresji treści, odrzucając wszelkie popisy indywidualnych umiejętności i talentów wykonawców.

Wreszcie mimika opracowana z równym umiarem i czujnością przed przesadą, skondensowana, a jednak bacząca na szczegóły i szczególiki.

Kostjumy projektowane przez niebylejakich artystów, doskonale wystylizowane, harmonijnie dobrane, stonowane, albo sycące oczy bogactwem barw, a nie odbiegające od harmonji i stylu.

Gdy się patrzy na te majstersztyki pracy artystycznej, myśli człowiek, mimowoli: Czy u nas? A gdyby tak u nas?

Owszem, sądzę, że gdyby tak pomieszać Juljusza Osterwę z Leonem Schillerem, zwłaszcza w znanej proporcji, w jakiej pewien restaurator przygotowywał pasztet, to znaczy pół zająca i pół konia. Gdyby się z Schillera wzięło tyle, co ów restaurator z konia, a z Osterwy tyle ile z zająca, możnaby zapewne razem stworzyć polskiego Joossa, z jego studjum, szkołą, pracowitością i wspaniałemi wynikami.

Wł. Landyn.

**PRZETARG.**

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie ogłasza przetarg nieograniczony na roboty naładunkowe w 3-ch żwirowniach: Bezdańskiej, Suwałkiej i Wołkowyskiej z terminem składania ofert do godziny 12-ej do dn. 25-go marca 1937 r.

Bliższe szczegóły w „Monitorze Polskim" Nr. 46 z dnia 26 lutego 1937 roku.

**Do „Słowa"** ogłoszenia po cenach bardzo tanich załatwia Biuro Ogłoszeń **Stefana Grabowskiego** w Wilnie, Garbarska 1. Tel. 8'

**10** dni NISKICH cen dał WIELKIEGO robotu na KONFEKCJI, GALANTERJI, TEKSTYLJACH i OBUWIU **W. NOWICKI** WILNO WIELKA 30.

**TAŃCZYĆ** modnie elegancko, tanio bez konkurencyjnie szybko w ciągu trzech godzin wyucza Szkoła prof. **J. RÓŻAŃSKIEGO** Niemiecka 19. Udziela lekcji pojedyńczo i grupowo oraz uprawnia. Codziennie od godz. 10—22.

**CASINO** Dziś PREMIERA. Najpiękniejsze widowisko filmowe

# KRÓL KOBIET

Największa obsada: WILLIAM POWELL, MYRNA LOY i LUISA RAINER.

Wszelkie możliwości filmu muzycznego wyczerpane.

Nadprogram: Kolorowa atrakcja i aktualja.

Początek seansów: 4.30, 7.30 i 10.30.

**HELIOS** Gigantyczny film dla wszystkich. Miljonowa realizacja CECILE B. de MILLE'A

# Gary COOPER i Jean Arthur

w arcyfilmie, o którym mówi cały świat

**BUFFALO BILL** (Niezwyciężony Bill)

Nadprogram: Groteska kolorowa Walta Disney'a i aktualja.

**KRESY!** Posiadam 30 000 zł. Szukam dobrego interesu handlowego lub przemysłowego. Oferty do „Słowa" pod: „Chrześcijanin z Zachodu".

**KUPIĘ** PO CENACH BARDZO TANICH **U JANA FRLICZKI** Wielka 11 Tel 19-69. a znajdę tam duży wybór wykwintnej bielizny, trykotaży, pończoch, swetrów, skarpetek i t. d.

PHM Nr. 1 Simone Simon i Herbert Marshall. Kolorowy nader

Polskie kino „Wilnius" Mickiewicza 8.

Po raz pierwszy w Wilnie najpiękniejszy i najmelodyjniejszy film sezonu

# „STRADIVARI"

W rol. gł. GUSTAW FROEHLICH. i Sybille SCHMITZ.

Koncertowa gra artystów, przepiękna muzyka, fascynująca treść filmu na tle wojny światowej.

**„NOWOŚCI" Ludwisarska 4.**

Dziś rewja typów regjonalnych i folkloru wileńskiego p. t.

# „WESOŁY KAZIUK"

na którą złoży się szereg barwnych obrazków m. in. „Goście z Mejszagoły" „Dziadźka Wincuk w kabarecie", „Płyniemy na tratwie", „Pięć złotych", „Cierp duszo moja — chór dziadów kalwaryjskich", „Dwie kumoszki i garnoszki" i w. in.) Opracowanie Janusza Ściwiarskiego, Chór Jerzego Dala, Atrakcja: imitator gwiazd scen i orkiestr jazzowych. Tylko w b. programie występ St. Janowskiego i Br. Borskiego oraz dotychczasowych ulubieńców: Rostańskiej, Malwano, Szpakowskiego, Orłowskiego i in. Codziennie 2 przedstawienia o godz. 6.30 i 9,15. — Ceny niepodwyższone.

**Kino „MARS"** Tylko dwa dni! **Adolf DYMSZA** w filmie „BOLEK i LOLEK". — Następny program: —

BENGALSKI TYGRYS

W roli tytuł. słynny tygrys „SZATAN-LUDOŻERCA".

# U nas i gdzieindziej

ŁÓDŹ. — W dniu 13 czerwca r.b. odbędzie się w Łodzi międzynarodowy mecz szczypiorniaka Łódź — Wiedeń.

W dniu 21 maja Łódź zamierza rozegrać mecze siatkówki i koszykówki z jedną z czołowych drużyn estońskich.

* * *

LONDYN. — W dniach 1 i 2 marca r.b. w Londynie odbędą się mistrzostwa świata w jeździe figurowej pań i parami.

Dotychczas zawodników zgłosiły państwa: Niemcy, Austrja, Anglja, St. Zjednoczone, Szwecja oraz Polska — do jazdy parami (rodzeństwo Kałusów).

* * *

LONDYN. — W dniu 6 marca pod Londynem rozegrany zostanie międzypaństwowy mecz pań w hokeju na trawie pomiędzy reprezentacjami Anglji i Niemiec.

* * *

OSLO. — W biegu na 50 klm., rozegranym w ramach słynnych zawodów narciarskich w Holmenkollen, zwyciężył Norweg Samuelschang w czasie 3:36:26 godz. przed Szwedem Englundem — 3:37:30, 3) Gjoeslien (Norw.), 4) Lars Bergendahl (Norw.), 5) Hoffsbakken (Norw.), 6) Karppinen (Fin.).

W sztafecie 4X10 km. — 1) Norwegja w czasie 2:53:12 godz., 2) Finlandja — 2:55:55 godz.

* * *

SZTOKHOLM. — Prasa szwedzka donosi, że słynny łyżwiarz norweski Ballangrud, potrójny mistrz olimpijski w roku 1936, zamierza wkrótce przejść na zawodowstwo i wyruszyć na tournée do Stanów Zjednoczonych.

* * *

LONDYN. — Rozpoczęły się doroczne zawody sportowe pmiędzy Uniwersytetami Oxford i Cambridge. Mecz hokeja lodowego dał zwycięstwo drużynie Oxford w stosunku 3:0. W meczu szermierczym na florety również wygrali Oxfordczycy 7:6.

* * *

NOWY YORK. — W ramach narciarskich mistrzostw Stanów Zjednoczonych, rozgrywanych w Saltlake City, odbył się we wtorek konkurs skoków

Pierwsze miejsce zajął Alf Engen, mając najlepszy skok 75 m. Na drugiem miejscu Zygmunt Ruud — 71 m.

## WYPRAWA DO PRZYSTANI

Brzegiem Wilji szło wieczorkiem paru niewyraźnych osobników, zdążając w kierunku przyprószonej śniegiem Przystani Szkolnej (Brzeg Antokolski 5).

— Ci warto tam łamać sia? — rzekł powątpiewająco jeden z typków, wskazując głową przystań, — Chibo, co nie tam nie znajdziem?

— Nie bieduj, bracie! Kajaczek jaki wyniesiem, wiosły, albo ster...

— Na jakaż cholera komu łódka zimowo poro?! Nicht nie kupi.

— Nie bieduj, mówia, durna twoja głowa! Zima już kaneza sia, a na wiosna kuźna taka drobiaź bendzie swoja cena mieć! Ot, bierzemsia, lepiej, bratka, do roboty, tylko pamiętaj: cichieńko, dalikatnie, bez szumu!

Niestety, „robota" spaliła na panewce, gdyż czujny Władysław Gumianko (Cmentarna 19) spłoszył złodziejaszków, zmuszając ich do panicznej ucieczki!.

**Wincuk Markotny.**

# Śląski OZPN. przeciwko uchwale PZPN.

KATOWICE. W dniu 24 bm. odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu OZPN. Po wysłuchaniu sprawozdań z przebiegu obrad walnego zgromadzenia PZPN w Warszawie, w sprawie Dębu, zarząd śląskiego OZPN stwierdził, że uchwała walnego zgromadzenia PZPN odnośnie Dębu jest sprzeczna ze statutem PZPN i postanowił przeciwko niej założyć protest.

Motywy tego stanowiska są następujące:

1) W głosowaniu nad odwołaniem K. S. Dąb przeciwko uchwale walnego zgromadzenia Ligi PZPN, walne zgromadzenie PZPN wypowiedziało się 177 głosami za pozostawieniem Dębu w Lidze PZPN. Uchwalone przez walne zgromadzenie PZPN zawieszenie K. S. Dąb do 15 sierpnia r. b., z tem, że po upływie tego terminu nie może K. S. Dąb brać udziału w dalszych rozgrywkach Ligi PZPN — równa się reasumcji dopiero co powziętej uchwały, a więc skreśleniu.

2) Ukaranie K. S. Dębu przez walne zgromadzenie PZPN nie należało do kompetencji tej władzy, a zgodnie ze statutem karanie to należy do zarządu PZPN, względnie do władzy powołanej do tego przez zarząd PZPN.

Powołując się na motywy powyższe, śląski PZPN domaga się zastosowania kary w stosunku do Dębu w ramach statutowych.

# Hokejowe mistrzostwa świata

LONDYN. Podczas wczorajszego meczu hokejowego między drużynami Kanady i Anglji w finałowej rundzie turnieju o mistrzostwo świata, doszło na londyńskim stadjonie lodowym Harringay do niesłychanych awantur, nieznanych dotychczas w londyńskim świecie sportowym.

Zbliżał się koniec trzeciej tercji, Kanada prowadziła 3:0. Do gwizdka, kończącego mecz, brakowało jeszcze trzy minuty. Z powodu jakiegoś faulu wywiązała się między graczami obu drużyn bijatyka. Obie drużyny, mimo gwizdków sędziego belgijskiego, nacierały na siebie kijami, podniecane dzikiemi okrzykami publiczności z trybun.

Podczas bijatyki angielski gracz Brencheley odniósł ciężką ranę w oko. Musiano go wyprowadzić z lodowiska.

Wreszcie sędziemu udało się wyprowadzić spokój. Za udział w bijatyce wykluczył z gry jednego gracza kanadyjskiego i jednego angielskiego.

Rozstrzygnięcie to spotkało się z gorącym protestem angielskiej publiczności, która uważała, że drużyna angielska została pokrzywdzona. Na lodowisko w stronę sędziego posypał się grad pomarańcz, jabłek, zwiniętych w kulki programów i gazet. Sędzia musiał z boiska zrejterować. Lód zasłany był całkowicie pociskami. Drużyny również zeszły z lodowiska.

W pewnym momencie rozległy się dźwięki „God save the King". W hali momentalnie zapanowała cisza, odkryły się głowy, publiczność wstała z miejsc. Hymn narodowy opanował sytuację.

Gra została dokończona w spokoju. Jednak po jej zakończeniu kilkudziesięciu ludzi ścigało sędziego, grożąc mu pobiciem, tak, że musiał udać się pod opiekę policji.

Mecz wygrała ostatecznie Kanada w stosunku 3:0 (1:0, 1:0, 1:0). Porażka Anglji, choć nie był to ostatni mecz finałowy, zadecydowała faktycznie o zdobyciu przez Kanadę mistrzostwa świata.

W drugim meczu finałowym Szwajcarja pokonała niespodziewanie wysoko Niemcy 6:0 (2:0, 2:0, 2:0). W półfinale przed kilku dniami drużyna polska uległa Szwajcarom po równorzędnej grze w stosunku zaledwie 0:1. Szwajcarja zdobędzie prawdopodobnie wicemistrzostwo Europy poza Anglją.

# Start egipskich piłkarzy w Polsce

KATOWICE. Jak się dowiadujemy, odbywa się obecnie wymiana korespondencji pomiędzy menagerem kombinowanej reprezentacji egipskiej, a jedną z drużyn śląskich o rozegranie paru meczów w Polsce.

Drużyna egipska ma grać najpierw na Węgrzech, następnie — ewentualnie dwa spotkania w Polsce — poczem w Niemczech i Szwajcarji.

# Przed igrzyskami olimpijskiemi w Tokio

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne dementuje wiadomości, jakoby Japonja miała zamiar zwęzić program igrzysk olimpijskich w Tokio w 1940 roku, w szczególności rezygnując z pięcioboju i szermierki.

Ze swej strony wyjaśniamy, że w kompetencji żadnego kraju, organizującego igrzyska olimpijskie, nie leży możliwość decydowania o programie olimpijskim. Wyłączne kompetencje w tej sprawie posiada Międzynarodowy Komitet Olimpijski.

—o—

W Waszyngtonie odbyła się z udziałem Prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosevelta uroczysta akademja, poświęcona uczczeniu pamięci wielkiego Prezydenta Lincolna. Na zdjęciu naszem reprodukujemy fragment tej uroczystości z Prezydentem Rooseveltem pośrodku u stóp pomnika Lincolna

—o—

# NOTATKI RADJOWE

## HOLENDERSKI KONCERT POLSKIEGO RADJA WYKONAJĄ BRACIA FLIPSE

Co pewien czas nadaje Polskie Radjo audycje muzyczne, poświęcone twórczości innych krajów, przyczem kraje północne znajdują daleko idące uwzględnienie. Koncert muzyki holenderskiej, który odbędzie się w dn. 1 III o godz. 22.00 przyniesie muzykę kompozytor. Holandji, szkoły wczorajszej i dzisiejszej w wykonaniu Edwarda Filipse, wybitnego dyrygenta i kierownika Orkiestry Filharmonicznej w Rotterdamie oraz jego brata Marinusa Flipse, jednego z najlepszych pianistów holenderskich.

Program koncertu zaznajomi polskich radjosłuchaczy z utworami kompozytorów obecnie żyjących, reprezentantów rozmaitych kierunków muzycznych. Do szkoły starszej, bardziej konserwatywnej należy Wilhelm Landré oraz Johan Wagenaar, uczenicą Wagenaara jest Dina Appeldoorn. Alex Voormolen komponuje przedewszystkiem utwory o charakterze folklorystycznym. Antonia Schweitzera „Port" uzupełnia program części symfonicznej audycji. Solista wieczoru Marinus Flipse odegra Koncert Fortepianowy Willena Pijpera, przedstawiciela holenderskiej awangardy muzycznej.

## EGZOTYCZNE PIEŚNI KARAIMÓW NADAJE RADJO W WILNIE

Wschodnie Kresy Polski, a zwłaszcza Wileńszczyznę zamieszkują najliczniejsze odłamy narodowościowe o rozmaitych zwyczajach, swoistych narzeczach i specyficznej pieśni ludowej. Polskie Radjo zaznajomia systematycznie swych słuchaczy z temi ciekawemi właściwościami poszczególnych grup ludności, zamieszkującej tę dzielnicę. Tym razem t. j. dnia 1 III o godz. 20.30 będą to pieśni Karaimów, w wykonaniu zespołu chóralnego i instrumentalnego, w opracowaniu Sylwestra Czosnowskiego. Informacyjne słowo wstępne wygłosi Wala Szulimowiczowa.

**NIE DAJCIE DZIECI W CNOTACH OBYWATELSKICH, NIECH WSZYSTKIE NALEŻĄ DO KOŁA UCZESTNIKÓW TOWARZYSTWA POPIERANIA BUDOWY SZKÓŁ POWSZECHNYCH W SWOJEJ SZKOLE**

# Rozwiane marzenie Ajzika...

Ajzik Henberg (Ponarska 13) był w różowym nastroju: uśmiechał się do swych myśli, podśpiewywał, pogwizdywał i przegryzał z apetytem „chałkę", którą wydobywał, kęs po kęsie, z kieszeni...

— Skąd ten humorek, skąd?!

Ho, ho! Miał Ajzik ku temu poważne powody! Właśnie nabył piękny odbiornik radjowy za 430 zł. i siedział z nim w poczekalni dworcu kolejowego w Wilnie...

Oczekując na pociąg, Ajzik snuł marzenia jak to on będzie „łapał" Paryż, Londyn... Berlin? Nie! Berlinu nie trzeba! A szlag zał trefen tych antysemitników! Hiszpanję? Owszem można! Ciekawość czy w Palestynie jest jaka stacja?!...

Przed rozmarzonym Ajzykiem przesuwał się tłum podróżnych... Przychodzili, siadali, odchodzili, nic go to jednak nie obchodziło!... Myśli jego były daleko!

W pewnym momencie rzucił okiem na stojący obok na ławce, pieczołowicie opakowany aparat i zdrętwiał — radjo gdzieś znikło! Żegnajcie piękne marzenia!...

**Wincuk Markotny.**

# Programy radjowe

## WILNO.

### PONIEDZIAŁEK 1 MARCA

6.30 Pieśń poranna; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7,15 — Dziennik poranny; 7,25 Program dzienny; 7,30 Informacje; 7,35 Muzyka na dzień dobry; 8,00 Audycja dla szkół; 8,10 — 11,30 Przerwa; 11,50 Audycja dla szkół; 11,57 Sygnał czasu i hejnał; 12,03 Koncert orkiestry wojskowej; 12,40 Dziennik południowy; 12,50 Gdzie kobieta dobrze rządzi, tam gospodarz nie pobłądzi, — obrazek; 13.00 — 14.00 Muzyka popularna; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Koncert reklamowy; 15.25 Życie kulturalne miasta; 15.30 Odcinek prozy; 15.40 Program na jutro; 15.45 Muzyka; 15.50 Kiermasz Kaziukowy, — wygłosi Fryderyk Łęski; 16.00 Muzyka; 16.15 Skrzynka językowa; — 16.30 Fragment z III Konkursu im. F. Chopina; 17,00 Polska w dobie wojny świata — odczyt; 17,15 Józef Haas — „Dzień i noc"; 17,50 Stulbia — miotacz harpunów, — wygłosi dr. A. Stjerna; 18.00 Pogadanka aktualna; 18,10 Biegi w Zakopanem, — reportaż; 18,20 Przed świtem — pogadanka Lidji Żyźniewskiej; 18,30 Wędrówki muzyczne, —objaśnia Zofja Ławęska; 18,50 Poznajmy przepisy finansowo - rolne; — pogadanka; — 19.00 Audycja żołnierska; 19.30 Koncert małej orkiestry Polskiego Radja; 20.15 Transmisja akademji ku czci St. Niewiadomskiego; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 „Potrójny" — fragment słuchowiskowy; 21,30 Karaimi —mozaika wileńska; 22.00 Koncert muzyki holenderskiej; 22,55 — 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radjowego.

### WARSZAWA.

Wtorek, dnia 2 marca.

6,30 Audycja poranna. 11,30 Audycja dla szkół. 12,03 Kamil Sain - Saens (płyty). 15,15 Mała Orkiestra Polskiego Radja. 16,30 Recital śpiewaczy Wiktora Bregy. 17,00 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona. 17,15 VIII audycja z cyklu „Sonaty skrzypcowe Beethovena". 17,55 Kwadrans Alberta Ketelbey'a (płyty). 17,50 „Miłość na mrozie" — monolog. 18,10 Sport w miastach i miasteczkach — pogadanka. 19,00 „Dskutujmy": „Współzawodnictwo czy współdziałanie". 19,20 „Niemoralny, zakazany walc" — audycja muzyczna. 20,15 Koncert symfoniczny (ze Lwowa). 22,30 Szkic literacki. 22,45 Muzyka z dancingu „Cafe - Club" w Warszawie.

# Kupno i sprzedaż

**W MAJĄTKU** położonym w pow. dziśnieńskim chrześcijaninowi wydzierżawię **PACHT** wraz z kompletnem urządzeniem dla **FABRYKACJI SERÓW** oraz lokalem. Mleka rocznie dostarczę 60.000 litrów. Wymagana kaucja 2000 zł. Szczegóły w red. „Słowa" pod „Serowarnia".

**PIANINA**, fortepiany nowe i okazyjne pierwszorzędnych firm sprzedaje na dogodnych warunkach H. Abelow. Niemiecka 22. Wejście od ulicy.

**DO SPRZEDANIA** okazyjnie niedrogo maszyna do szycia. „f. „Singer", nożna, gabinetowa, mało używana. — Wilno, ul. Stara, Nr. 4 m. 3.

# Nauka

**STUDENT USB** udziela korepetycyj w zakresie gimnazjum. Specjalność: matematyka, fizyka i jęz. niemiecki. Nauka skuteczna. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Słowa" pod A. M.

**NAUCZYCIEL** przygotowuje do matury oraz do egzaminów konkursowych Sierakowskiego 25 — 7.

**WYCHOWAWCZYNI** z ukończonem Sem. Ochr. oraz z długoletnią praktyką poszukuje pracy wychowawczyni dzieci, albo w przedszkolu w Wilnie, lub okolicy, może być przychodząca. Zgłoszenia pisemne N. - Wilejka, Kościelna 8 — 3 dla C. M.

# Poszukuję pracy

**DYPLOMOWANY - ROLNIK**, Kresowiec w średnim wieku po kilkunastoletniej praktyce na roli w Niemczech poszukuje posady za skromne wynagrodzenie. Zamiłowany rolnik i hodowca, zna dobrze tutejsze warunki: maj. Szajkuny, pt. Kluszczany, pow. święciański, „dla Rolnika".

**RZĄDCA** kawaler energiczny poszukuje posady samodzielnej lub pod dyspozycję. Zgłoszenia Jagiełowicz, Kosów Poleski, Choroszcza.

**PORADNIA ZAWODOWA DLA DZIEWCZĄT STOW. „SŁUŻBA OBYWATELSKA"** w Wilnie, przy ul. Biskupa Bandurskiego 4 m. 6 poleca:

ekspedjentki z umiejętnością prowadzenia uproszczonej buchalterji, maszynistki, korepetytorki, pielęgniarki, wychowawczynie, instruktorki szycia i gotowania.

Poszukuje: pielęgniarki oraz wychowawczynie z ukończeniem Seminarjum Ochroniarskiego.

Pośrednictwo bezpłatne. Poradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 14.

**BIURO PRACY** Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo poleca uczciwe i kwalifikowane nauczycielki, wychowawczynie, bony, pielęgniarki, pokojowe z szyciem, gospodynie i kucharki. Zapisy pracownie codziennie od 10 — 13 Młynowa 2/9.

**24-LETNIA PANIENKA** udolna, prowcita, znająca krój i haft artystyczny, poszukuje posady do dzieci — Charakter ma łatwy, pogodny, po polsku poprawnie mówi, skończyła kursy dokształcające Konopnickiej i 3-letni Kursy Kroju — lubi dzieci. Dobrego prowadzenia i warta dobrej posady — Zgłosić się na Zarzecze 5/2 w rannych godzinach od 9 — 12. lub wieczorach od 6 — 8.

**CHŁOPAK** 16 lat z ukończoną powszechną, prosi o jakąkolwiek pracę lub praktykę. Wielka Pohulanka 27 m. 5a.

# Różne

**DWIE** inteligentne osoby znajdujące się w ciężkich warunkach materjalnych, bez środków do życia, proszą o pomoc. Wilno, Wielka 58. Sodalicja św. Piotra Klawera. od 9—12.

**USOBA** inteligentna, chora, w strasznej nędzy, ukrywająca swoje ubóstwo a zasługująca ze wszech miar na zwrócenie uwagi i pomoc, o którą usiłuje dla niej prosi Rada Centralna Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo, które wyjątkowo ciężkie położenie inteligentki stwierdziło. Zarzecze 5/2.

**WDOWA** z trojgiem dzieci uczących się w bardzo ciężkiem położeniu materjalnem, cierpiąca głód i chłód, prosi o pomoc. Łaskawe ofiary do Adm. „Słowa".

**GINIE Z GŁODU I STRASZNEJ BIEDY** chory inżynier z żoną i dwojgiem małych dzieci. O ratunek dla nieszczęśliwej rodziny przez dostarczenie żywności, odzieży, opału i bielizny prosi gorąco Cerlina, Zamkowa 8.

**CHORY, OPUSZCZONY STARZEC** umierający nie ma ani bielizny, ani okrycia, nie mówiąc już o odpowiedniej opiece i pożywieniu. Litościwym sercom poleca go Cerlina, Zamkowa 8.

Wydawca: Stanisław Mackiewicz Druk. „SŁOWO" Wilno, Zamkowa 2. Redaktor: Z. Andruszkiewicz